Wszystko z Wami w porządku

Dodany przez Kasia K.
wtorek, 23 kwietnia 2013 20:39 - Poprawiony wtorek, 30 kwietnia 2013 12:30



Śledzę ten portal już od dłuższego czasu i dobrze wiem, że poruszane tu tematy nierzadko są niewygodne lub nawet kontrowersyjne. Dlatego zdecydowałam się poruszyć właśnie tu temat bardzo dla mnie ważny i osobisty, a jednocześnie niezwykle istotny. Jednocześnie chcę podkreślić, że moja wypowiedź w temacie seksualności niepełnosprawnych nie jest ?konkurencyjna? w stosunku do artykułów Pani Agaty :D; to jakby spojrzenie ze środka, ale do rzeczy.

Od zawsze sądziłam, że wózek ?uchroni? mnie przed potrzebami cielesnymi. Po pierwsze dlatego, że jak to możliwe by ktoś, kto się nawet sam nie ubierze, mógł myśleć o ?tych? rzeczach. Po drugie, myślałam w kategoriach tak częstych: niepełnosprawni mogą być tylko smutni, albo zmęczeni ćwiczeniami, a nie powinni myśleć o ?pierdołach?.

Jednak biologia upomina się o swoje, a niepełnosprawność lub jej brak nie ma tu znaczenia. Kiedy moje potrzeby seksualne zaczęły się ujawniać, stało się to z taką siłą, że zaczęłam się zastanawiać, czy aby nie nosi to znamion choroby.

Kolejną delikatną kwestią było poszukiwanie sposobów jej rozładowania. Przy tak zaawansowanej niepełnosprawności jak moja (4-kończynowe MPD, sprawna tylko prawa ręka) jedyną drogą był Internet. I tu znowu czułam się jak dziwadło, że mówię o tym tak otwarcie i szczerze (pomijam kwestię koniecznej ostrożności), wyrażam swoje potrzeby.

Wiele czasu minęło, zanim uporałam się z wyrzutami sumienia, czy jak kto woli ?obrazem grzecznej dziewczynki?, ale teraz już wiem, że odpowiedź jest jedna: temperamenty są różne i tak długo, jak moje potrzeby nie krzywdzą, mogę żyć jak chcę. Wózek nic w tym nie zmienia.

Tekst ten pisałam z myślą o innych młodych niepełnosprawnych, którzy spotkają się z podobnym ?problemem?. Powiem tylko: WSZYSTKO Z WAMI W PORZĄDKU?

Kasia K.